Nr. 313. Kraków, Sobota 24 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plonna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku. Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O nową oryentacyę wśród Niemców.

W społeczeństwie niemieckiem wciąż jeszcze w teoryi panuje »Burgfrieden« pokój wewnętrzny, zawieszenie broni pomiędzy stronnictwami. Ale pod powierzchowną tą pokrywą, tam, w głębi, wrze i kłębi się nieustannie. Sam kanclerz państwa na mownicy publicznej bronić się musiał przed zarzutami, które pisemka oszczercze nań rzucały, nie wahając się używać nawet zarzutu zdrady interesów narodu niemieckiego, z powodu usiłowań kanclerza, zdążających w przeddzień wybuchu wielkiej wojny do zażegnania jej za wszelką cenę. Innego sposobu obrony przed napaścią nie znalazł kanclerz wielkiego mocarstwa, jak napiętnować te czynniki, które się tego rodzaju sposobów imają, szczerze i otwarcie wobec całego narodu. — Dyskusya publiczna, która się następnie rozwinęła w prasie i która czas jakiś żywo zajmowała powszechną opinię, ujawniła dostatecznie, o jakich czynnikach kanclerz państwa myślał. — Byli to ci sami, którzy wyrażali niepomierne zdziwienie następnie, o czem i o kim kanclerz właściwie w odprawie swojej mógł mówić: konserwatyści, oraz nacyonaliści skrajnego obozu. Ironiczne uwagi liberalnej prasy niemieckiej zdemaskowały całkowicie obłudne to zdziwienie.

Droga tedy nowej oryentacyi w polityce niemieckiej wcale nie jest łatwa, nie jest drogą, różami usłaną, skoro nawet kanclerz państwa wobec inwektyw tak jest bezsilny. Nie po raz pierwszy zroszą w dziejach niemieckiej polityki wewnętrznej taki zachodzi wypadek. — Wszakże tak samo ciężkie przeszkody zwalczać musiał Bismarck, gdy z początkiem swoich rządów uznał, że rządów w państwie związkowem sprawować nie może bez poparcia liberalnych żywiołów, które sprowadziły rewolucyę w swoim czasie i które upaństwowić niejako należało, ażeby je z negatywnego przemienić w czynnik pozytywny, twórczy. W opozycyi miał wówczas Bismarck przez długie lata zarówno konserwatystów, którzy bronili starego pojęcia państwa pruskiego wobec nowej ery związkowej, jak i liberałów najskrajniejszych, dla których państwo związkowe miało być urzeczywistnieniem równoczesnem wszystkich teoretycznych marzeń o zupełnej demokratyzacyi społeczeństwa i o demokratycznych rządach. Aby zoryentować myśl polityczną w Niemczech na miarę nie jednego państwa pruskiego, ale państwa związkowego, wypełniającego program zjednoczenia Niemiec, potrzeba było szeregu lat pracy, tworzenia się i rozpadania stronnictw, kształtowania się nowych politycznych formacyj. Z takim samym oporem utorowanych już dróg politycznego myślenia trzeba było zmagać się później, gdy cesarz Wilhelm II zdecydował się wkroczyć na nowe drogi w zakresie polityki społecznej wewnątrz państwa, polityki kolonialnej zaś i popierającej ją polityki flotowej poza jego granicami, i gdy pożegnać się trzeba było z żelaznym kanclerzem, któremu nie pozwalała docenić cesarskich zamiarów tkwiąca w nim mimo wszystko dusza junkra pruskiego. Era rządów Capriviego ciężką miała przeprawę z czynnikami, dla których Bismarckowski autorytet był wszystkiem.

Nowa oryentacya w niemieckiej polityce dwu pól ma dotyczyć: z jednej strony spraw wewnętrznych, domowych, uwzględniających interesa i prawa szerokich rzesz ludu, z drugiej spraw narodowościowych, oraz stosunku do zagranicy. W pierwszym rzędzie tedy zmienić się ma stosunek rządu do postulatów socyalnej demokracyi, dotyczących reformy wyborczej do Sejmu pruskiego. Bethmann Hollweg objąwszy spadek po Bülowie, wypracował wprawdzie projekt reformy wyborczej tak dalece niewystarczający, że nie wprowadzał nawet głosowania tajnego, mimo to wszakże i ten projekt nie przeszedł prawodawczej drogi. Postawa socyalnej demokracyi, liczącej za sobą cztery miliony wyborców, nie pozwala nadal odmawiać prawa do współudziału w rządach tym, którzy krew swą i życie za wspólną sprawę oddają. — Zmiana stanowiska rządu wobec socyalnej demokracyi już teraz zaznaczyła się niejednokrotnie w wystąpieniach oficyalnych. I to było właśnie powodem burzy. Konserwatyści z jednej strony, uważający siebie za jedynie uprawnionych władców w pruskiem państwie, stronnictwo narodowo-liberalne, reprezentujące interesa wielkiego przemysłu z drugiej, ruszyli do ataku, uprawiając opozycyę stanowczą. W dziedzinie parlamentarnej zaznaczyło się to zwłaszcza rezolucyami, które w komisyach parlamentu zapadały w sprawie walki łodziami podwodnemi. Zaznaczyło się wreszcie demonstracyjnem stanowiskiem tych czynników po ustąpieniu Tirpitza.

Do tych dwu opozycyjnych partyj przyłączyły się żywioły wszechniemieckie, reprezentowane we wszystkich stronnictwach prawicy. Zapędy ich idą tak daleko, że żądają stanowczego wypowiedzenia się rządu w sprawie celów wojny i zapowiedzi uroczystej zaanektowania wszystkich obszarów, które zajęte zostały przez wojska niemieckie w ciągu wojny. W związku z temi żądaniami pozostaje także stanowisko, zajmowane przez te żywioły w sprawie usunięcia postanowień ograniczających, odnoszących się do obywateli Rzeszy nie-niemieckiego pochodzenia. Opinie te i w naszej prasie zazwyczaj skwapliwie są notowane dla pokazania, czego Polacy spodziewać się mogą od Niemców. Czytelnicy zaś, którym się te opinie do wiadomości podaje, nie zawsze poinformowani są o tem, iż jest to najskrajniejszy odłam opinii politycznej niemieckiej, pozostający w namiętnej opozycyi wobec oficyalnej polityki i zwalczany gwałtownie przez całą rozumną prasę i opinię polityczną niemiecką, nazywającą ich podżegaczami, którzy właściwymi są sprawcami ciężkich doświadczeń wojennych, jakie spadły na Niemcy. Ich to szorstkie i brutalne wystąpienia na zewnątrz, powiada redaktor naczelny »Berliner Tageblattu« spowodowały, że Niemców wszędzie za granicą zaczęto poczytywać za gwałcicieli pokoju, którzy wolę swą i panowanie bezwzględnie całemu światu pragną narzucić. Z tej niebezpiecznej dla państwa drogi, nawołuje wspomniany publicysta, najwyższy czas już nawrócić.

Zajście z prof. monachijskiego uniwersytetu, Försterem, które szeroko omawiane było w dniach ostatnich w całej prasie niemieckiej, daje miarę namiętności, z jaką ten spór o polityczną oryentacyę pośród Niemców się toczy. W szwajcarskim pacyfistycznym organie, »Friedenswarte«, ogłosił Förster, znany u nas dobrze ze znakomitych swych dzieł pedologicznych, artykuł o Bismarcku, państwie niemieckiem i jego zadaniach. Powoływał się na prace wszechniemieckiego polityka z przed lat trzydziestu, Konstantyna Frantza, autora książek »Deutsche Weltpolitik« i »Grenzen der deutschen Intelligenz«. Występował Frantz przeciw Bismarckowskiej polityce, zarzucając jej ciasnotę horyzontów i na pamięć przywołując idee dawnego rzymskiego cesarstwa niemieckiego narodu, które było imperyum, mającem rozleglejsze ponadnarodowe zadania. Ta szeroka myśl kulturalna, która w owych imperyalistycznych tendencyach była zawarta, niestety zaginęła u Niemców następnie. Zapanował w narodzie niemieckim ciasny i ograniczony partykularyzm, który z chwilą zjednoczenia się państwa przerodził się w walkę zmagających się z sobą stronnictw. Wojna, która tyle nauczyła już naród niemiecki, tyle przekształceń sprowadziła w umysłowości zbiorowej, i tutaj powinna wywołać przemianę.

Odpowiedzią na ten artykuł było publiczne w prasie skarcenie prof. Förstera przez dziekana filozoficznego wydziału imieniem całego wydziału, grożące równocześnie zastosowaniem wszelkich środków, celem niedopuszczenia do propagandy tego rodzaju poglądów pośród uniwersyteckiej młodzieży. Przedstawiciele naukowego swobodnego badania i wolności myśli nie zawahali się tedy naruszyć tego kardynalnego prawa wszelkiego nauczania i badania naukowego, byle tylko swojemu oburzeniu partyjnemu dać wyraz. Nowa oryentacya polityczna, zdaniem polityków niemieckich, jest konieczna dla państwa. Lecz droga do niej jest nad wyraz żmudną.

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 23 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

W dolinie Czeremoszu postępują Rosyanie na Kuty.

Zresztą na Bukowinie i w Galicyi wschodniej nie zaszła żadna zmiana położenia.

Na nasze pozycye na południowy wschód i na północ od Radziwiłłowa wykonał nieprzyjaciel wczoraj liczne gwałtowne ataki. Wszędzie został odparty. Walczące pod komendą generała Linsingena siły zbrojne na północny wschód od Grochowa i na wschód od Łokacz, wypierają Rosyan dalej w tył.

Koło Łokacz przyprowadziły nasze wojska przeszło 400 jeńców i cztery rosyjskie karabiny maszynowe.

W odcinku Stochód—Styr rozbiło się kilka silnych kontrataków nieprzyjaciela.

Włoski teren wojenny.

Wczoraj był ogień działowy w północnym odcinku płaskowzgórza Doberdo chwilami bardzo gwałtowny. Wielokrotne nieprzyjacielskie ataki piechoty na nasze pozycye na południowy wschód od Mrzli Vrh zostały odparte.

W odcinku Ploecken rozpoczęły się dziś rano żywe walki działowe.

Na froncie Dolomitów rozbił się ponowny atak Włochów na Croda dei Ancona. Ten sam los spotkał odosobnione nieprzyjacielskie wypady z obszaru Primolano.

W obszarze Ortiera obsadziły nasze wojska kilka szczytów górskich na granicy.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nad dolną Vojusą utarczki. Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 23 czerwca 1916:

Dnia 22 wieczorem grupa hydroplanów obrzuciła skutecznie bombami nieprzyjacielskie pozycye koło Monfalcone.

Dnia 23 rano eskadra hydroplanów zaatakowała Wenecyę.

We forcie Nicolo i Alberoni, w gazowni, a zwłaszcza w arsenale osiągnięto wiele celnych rzutów ciężkiemi bombami i spowodowano silne pożary. Aparaty powietrzne ostrzeliwano gwałtownie, ale bezskutecznie; powróciły one nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 24 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza urzędowo dnia 23 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Na wschód od Ypern został udaremniony nieprzyjacielski atak. Podczas przedsięwzięć niemieckich patroli koło Lihons, Lassigny i koło zagrody Maisons de Champagne (na północny zachód od Massiges) wzięto do niewoli kilka tuzinów jeńców i zdobyto wiele karabinów maszynowych.

Trzy francuskie ataki na nasze zdobyte rowy na zachód od twierdzy Vaux zostały odrzucone. Tutaj wzięliśmy dnia 21 bm. 24 oficerów i przeszło 400 żołnierzy.

Wczoraj atakowali lotnicy nieprzyjacielscy Karlsruhe i Muehlheim w Badenie oraz Trewir. Musimy ubolewać nad wielu ofiarami z pośród ludności cywilnej. Godnej wzmianki szkody wojskowej nie można było owym miejscowościom wyrządzić i nie wyrządzono jej. Atakujący utracili 4 aparaty. Jeden musiał wylądować w drodze powrotnej koło Niederlauterbach, a jeden koło Lembach. Wśród pojmanych lotników znajdują się 2 Anglicy. Dwa inne aparaty usunięto w walce powietrznej, przyczem por. Hochndorf strącił szóstego przeciwnika. Oprócz tego zestrzelono wczoraj nieprzyjacielskich lotników w okolicy Ypern, na wschód od Hulluch (tu porucznik Mulzer zestrzelił swój piąty samolot), pod Lancon, na południe od Grandpre pod Merxheim (na wschód od Gebweiler), na południowy zachód od Sennheim, — tak że nasi nieprzyjaciele wogóle utracili dziewięć samolotów.

Nasze eskadry lotnicze zaatakowały wojskowe budowle w St. Pol i nieprzyjacielski obóz oraz schroniska na zachód i południe od Verdun.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk Hindenburga: **Przy krótkim ataku nad Berezyną (na wschód od Bogdanowa) wpadło w nasze ręce 45 jeńców, dwa karabiny maszynowe i dwie armaty rewolwerowe.**

Grupa wojsk ks. Bawarskiego: **Na północny wschód od Ozarycz słabsze oddziały nieprzyjacielskie, które podchodziły ku stanowiskom kanałowym, zostały krwawo odparte.**

Grupa wojsk Linsingena: **Mimo kilkakrotnych nieprzyjacielskich kontrataków nasze ataki na zachód i południowy zachód od Łucka postępują dalej. — Na froncie z przodu linii Beresteczko—Brody odparto gładko rosyjskie ataki.**

U armii hr. Bothmera nic nowego.

Bałkański teren wojenny.

Nie było żadnych ważnych wypadków. **Naczelne kierownictwo armii.**

Kontrataki niemiecko-austryackie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 24 czerwca.

Dzienniki powątpiewają w prawdziwość wczorajszego doniesienia Biura Reutera z Petersburga, o rzekomem rosyjskiem przełamaniu frontu na Bukowinie i wskazują na to, że gdyby Brusiłow był faktycznie przełamał nieprzyjacielski front, Rosyanie byliby o tem donieśli w urzędowych sprawozdaniach. Nadto skutkiem takiego przełamania byliby Rosyanie wzięli licznych jeńców i znaczny łup, o czem również się nic nie wspomina.

»Nieuwe Courant« zauważa w sprawie rosyjskiej ofenzywy:

Zdaje się, że Rosyanie nie mają ofenzywy na Wołyniu już w pełni w swem ręku. Niemcy i austryacko-węgierskie wojska wykonują tam wściekłe kontrataki, przez co uniemożliwiają tam Rosyanom dalsze posuwanie się.

Sukcesy Linsingena.

Berlin, 24 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Wojska generała Linsingena wypierają coraz dalej Rosyan, którzy usadowili się w lesie Kotolskim. Osada Perechody, leżąca na południe od rzeki Stochód, **obsadzona została przez oddział wojsk austro-węgierskich.**

Walki, staczane obecnie przez armię Linsingena, są jednak tylko **wstępem do dalszych bojów.** Odzyskanie utraconych terytoryów wymagać będzie więcej czasu, niż ich utrata. Ale już dzisiaj można powiedzieć z całą pewnością, że **Rosyanie stracą wszystkie odniesione dotąd sukcesy i że kosztować ich to będzie bardzo dużo. A tracić już zaczęli.**

Wyczerpanie wojsk rosyjskich.

Rotterdam, 24 czerwca.

Londyńskie »Daily News« donoszą z Petersburga:

„Wojska rosyjskie, znajdujące się na najdalej wysuniętych częściach frontu, toczą od kilku dni zacięte walki z nieprzyjacielem. Rosyjscy lotnicy stwierdzili, że **wojska nieprzyjacielskie otrzymały bardzo znaczne posiłki.**

Wojska rosyjskie bronić się muszą przeciwko zaciekłym atakom nieprzyjacielskim, **wykonywanym z trzech stron.** Zadanie to wymaga coraz większych wysiłków ze strony armii rosyjskiej, **która dotychczasową ofenzywą jest ogromnie wyczerpana.** Ponieważ armia rosyjska poniosła w dotychczasowych walkach bardzo wielkie straty, przeto luki powstałe w szeregach rosyjskich, muszą być wypełnione. **Ponadto armia rosyjska musi uledz nowemu ugrupowaniu.**

Prasa rosyjska o ofenzywie rosyjskiej.

Berlin, 24 czerwca.

»Nationalztg.« donosi z granicy rosyjskiej:

»Nowoje Wremia« ogłasza sensacyjny artykuł Mieńszikowa, który omawiając obecną ofenzywę rosyjską, oświadcza między innemi:

Wojskom nieprzyjacielskim udało się powstrzymać marsz Rosyan i zapobiedz przełamaniu ich frontu. Niemcy i Austro-Węgry widocznie oczekują na ponowienie się ataków rosyjskich. **Należy przeto przestrzedz nasze kierownictwo wojskowe, by nie wyczerpywało ostatnich sił Rosyi.** Rosya już raz popełniła wielki błąd, wysyłając wszystkie swoje rezerwy, najlepsze swe wojska przeciw armii Hindenburga, tylko po to, aby je stracić. **Drugi taki błąd** mógłby mieć znacznie gorsze następstwa.

»Russk. Wied.« donoszą: **Ofenzywa rosyjska osiągnęła swoje maximum w północnej Bukowinie. Sukcesy, osiągnięte przez nasze wojska, nie mają większego znaczenia strategicznego,** natomiast posiadają one bardzo wielkie znaczenie polityczne.

Rosya zmuszona do ofenzywy.

Budapeszt, 24 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Bukaresztu: Pewien wyższy oficer rumuńskiego sztabu generalnego oświadcza w »Dreptatea«:

Wedle wiadomości, jakie posiadał generalny sztab rumuński, ofenzywa rosyjska miała się rozpocząć dopiero we wrześniu, jednak wskutek natarczywych nalegań Francyi i Włoch rozpoczęła Rosya tę ofenzywę znacznie wcześniej, aniżeli zamyślała — bo w czerwcu. Rosya opierała się długo naleganiom Francyi i Włoch, gdyż **reorganizacya armii rosyjskiej dotąd nie została ukończona. W armii rosyjskiej daje się odczuwać przedewszystkiem brak oficerów.** Rosya zażądała przeto, celem zapobieżenia temu brakowi, przysłania jej oficerów francuskich, angielskich i japońskich.

O widokach ofenzywy rosyjskiej wyraża się wspomniany oficer generalnego sztabu rumuńskiego **bardzo sceptycznie.** Zdaniem jego, **ofenzywa rosyjska zakończy się najpóźniej z końcem czerwca,** a podjęta będzie na nowo dopiero we wrześniu, równocześnie z akcyą wszystkich mocarstw koalicyi.

Zapowiedzi kontrofenzywy włoskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 24 czerwca.

»Az Est« donosi z Lugano:

Król włoski udał się w poniedziałek do głównej kwatery wojennej. Wnioskują stąd, że **wkrótce rozpocznie się kontrofenzywa przeciwko wojskom austro-węgierskim i to zarówno nad Soczą, jak na linii Tonale.**

Pod Verdun.

Haga, 24 czerwca.

Londyńskie »Times« potwierdzają że **Niemcy odnieśli pod Verdun poważne sukcesy.** Zajęte przez Niemców w ostatnich czasach wzgórze 230 leży najbliżej Verdun. Niemcy podejmują z tego punktu ustawiczne ataki przeciw innym punktom oparcia twierdzy.

Dymisya Skuludisa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 24 czerwca.

Ag. Stefani donosi z Aten: Skuludis zawiadomił Izbę deputowanych o dymisyi gabinetu.

Nowy gabinet grecki.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 24 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Poselstwo greckie w Wiedniu otrzymało następujący telegram z Aten:

Gabinet grecki podał się do dymisyi. Król przyjął dymisyę i **powierzył Zaimisowi misyę utworzenia nowego gabinetu.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 24 czerwca.

Agencya Havasa, 22 czerwca. Król przyjął wczoraj po południu na zamku Zaimisa, potem udzielił posłuchania posłowi rosyjskiemu.

Ateny, 24 czerwca.

Reuter. Nowy gabinet, utworzony przez Zaimisa, po południu złoży przysięgę. **Zaimis objął** także tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Posłowie koalicyi zalecili swoim rządom znieść blokadę.

Przyjęcie żądań koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 24 czerwca.

Agencya Stefaniego donosi z Aten: Zaimis, otrzymawszy od króla polecenie utworzenia gabinetu nowego, udał się do poselstwa francuskiego, gdzie zgromadzeni byli posłowie Francyi, Anglii, Rosyi i Włoch i zapowiedział, **że** wskutek ustąpienia gabinetu Skuludisa objął kierownictwo gabinetu i że **przyjmuje pod każdym względem i w całości noty czterech mocarstw, związanych sojuszem.**

Eskadra floty koalicyi otrzymała rozkaz krążenia przed Pireusem. Demonstracya ta miała być ewentualnie poparta przez korpus, wysadzony na ląd, który to korpus miał swoje postępowanie zastosować do wydarzeń. Wskutek przyjęcia wszelkich żądań sojuszników przez rząd grecki, flota otrzymała rozkaz odjazdu.

Nowy gabinet **rozwiąże Izbę, rozpisze nowe wybory i dokona demobilizacyi, wypełni też inne żądania koalicyi.** W całym kraju panuje spokój zupełny.

Agencya ateńska oświadcza: Nowy gabinet będzie tylko gabinetem urzędującym. Wiadomość, że Zaimis objął przewodnictwo w nowym gabinecie, rozeszła się szybko w Atenach i wywołała wielkie uspokojenie, ponieważ daje rękojmię, że natychmiast sytuacya się poprawi.

Włosi wobec Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 24 czerwca.

Agencya Stefaniego donosi z Aten: Poseł włoski 21 bm. z rozkazu swojego rządu wręczył Skuludisowi notę, w której powołując się na notę przedstawiciela Francyi, Anglii i Rosyi, podkreślił ogólną solidarność Włoch z sojusznikami w chwili obecnej i oświadczył, że Włochy, żywiąc obawy co do stosunków wojskowych w Grecyi, przyłączają się do kroku swoich sprzymierzeńców i domagają się rzeczywistej i pełnej demobilizacyi wojsk greckich, które się ma jak najszybciej postawić na stopie pokojowej. To zarządzenie ma objąć nie tylko uznany traktatami obszar królestwa greckiego, ale także **tę część południowej Albanii, która obecnie jest prowizorycznie** obsadzona przez Grecyę.

Lugano, 24 czerwca.

»Corriere della Sera« wyraża żywą radość z powodu ustępstw Grecyi, które zdaniem tego dziennika, **objąć muszą także i oddalenie szefa sztabu generalnego.** Grecya przestała już być szkodliwą jako narzędzie mocarstw centralnych i nie może sprzeciwić się woli koalicyi. Co prawda, dziennik ma wątpliwości, czy Grecya nie będzie dopuszczała się dalszych zwlekań i nie będzie wywoływała nowych zawikłań, dlatego domaga się środków, **któreby zabezpieczyły trwałą uległość Grecyi.**

Minister bułgarski o demobilizacyi greckiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bukareszt, 24 czerwca.

»Adeverul« donosi z Sofii: Jeden z ministrów bułgarskich oświadczył, że demobilizacyi armii greckiej nie należy uważać za sukces koalicyi. Koalicya chciała zabezpieczyć sobie tyły i dlatego zmusiła Grecyę do demobilizacyi.

Bułgarya jest z tego stanu rzeczy bardzo zadowolona, gdyż w ten sposób wykluczona została możliwość nieporozumień między Grecyą a Bułgaryą.

Na odcinku Legionów.

Na podstawie ostatnich sprawozdań austr. gener. sztabu oraz artykułów sprawozdawców wojennych różnych dzienników wiedeńskich, ogłoszonych za szczególnem zezwoleniem generalnej kwatery prasowej i dzienników polskich, możemy sobie odtworzyć zdarzenia na froncie, bronionym przez Legiony w sposób następujący:

Szalejąca od dwunastu dni na rozległym 400 klm. froncie ofenzywa rosyjska osiągnęła tym razem niewątpliwie rekord w barbarzyńskiej roztrwoniości materyału ludzkiego. Sposobem zupełnie niepraktykowanym w walkach dotychczasowych, wytłomaczonym jedynie odruchem krańcowej rozpaczy i chęcią gry »va banque« pędzą dowódzcy moskiewscy oszalałe w bezdennej rozpaczy pułki na zasieki austro-węgierskie i celny ogień artyleryi i karabinów, aby za wszelką cenę uzyskać choćby pozory sukcesu; dzieje się to na znacznej części frontu bez poprzedniego artyleryjskiego przygotowania terenu w walce wręcz. Sam impet sztucznie pędzonej chmary ciał ma zmóc precyzyę karabinów maszynowych i ułatwić przedarcie się przez niszczycielski ogień nieprzyjacielskich bateryj.

Aby wyrafinowane męki, wschodnim zwyczajem, doprowadzić do perfekcyi i atakujących pozbawić wszelkiej nadziei wskrzeszenia odwrotu, artylerya intenzywnie ostrzeliwuje tyły własnego pochodu i w ten sposób ogniową zaporą odgradza bezsilną piechotę od rezerw. Ma to podobno być także środkiem, potęgującym waleczność i brawurę!

Metody te nowego zbawcy »samodierżawia« i »otieczestwa« gen. Brusiłowa dzielnie godzą kosztem niezliczonych istnień ludzkich, święcą lokalne sukcesy, o zwycięstwie jednak wielkim stylu i w sposób, mogący zachwiać równowagę dotychczasowej mapy wojennej, nie może być mowy. Rozwój wypadków najbliższych dni wykaże niezawodnie wszystek humbug podjętej imprezy, i poza stosami ciał waleczności z konieczności nieprzyjaciela niczem innem decydującą się nie zaznaczy.

Na części atakowanego frontu, który stanowi odcinek Legionów polskich, niema żadnej zmiany. **Pułki nasze niezachwianie stoją od siedmiu miesięcy na tem samem miejscu** i wszelkie próby nieprzyjaciela, by zyskać na terenie, odparto ze znaną stanowczością i mocą. Żołnierz legionowy stoi murem na powierzonych mu placówkach i boleśnie dał już odczuć atakującemu wrogowi swą wolę i sprawność.

Parci chęcią walki, nie zadawalniają się już jednak legioniści zwycięskiem odparciem ataków, ale sami urządzają wycieczki do okopów nieprzyjacielskich nękając wroga niezmiernie i demoralizując; jedna z takich wypraw brawurowych miała miejsce w nocy z 8 na 9 m. i zakończyła się zdobyciem karabinu maszynowego oraz gruntownem zniesieniem licznej straży placówki rosyjskiej.

Zuchwały ten atak wykonały dwie kompanie 5 pułku pod komendą majora Wyrwy-Furgalskiego; podczas wyprawy obok komendanta szczególnie odznaczyli się ppor. Witold Koc i Czarny Krzyżanowski, który mimo otrzymanej rany dalej stawał na obsługę karabinu maszynowego aż w końcu zdobył karabin i zniósł prawie całą obsługę.

Komendant Legionów, gen. Puchalski, ogłosił z tej okazyi dnia 11 bm. następujący rozkaz:

»W nocy z dnia 8 na 9 bm. wykonały 2 kompanie 5 pp. pod komendą majora Wyrwy-Furgalskiego zuchwały atak na wysuniętą placówkę rosyjską, przyczem zdobyto rosyjski karabin maszynowy, wykluczając barwiste obsługę tegoż i biorąc kilku nieranionych jeńców. Przy przedsięwzięciu tem, świadczącem o dzielności atakujących, odznaczył się przedewszystkiem komendant atakującego oddziału, major Wyrwa-Furgalski. Odznaczył się również podpor. Czarny-Krzyżanowski i Witold Koc — pierwszy mimo rany stawając obsługę rosyjskiego karabinu maszynowego, drugi swą brawurą, inicyatywą i męstwem. Wymienionym oficerom, jak również wszystkim podoficerom i legionistom, biorącym udział we wspomnianym nocnym ataku, wyrażam najwyższe uznanie komendy Legionów i dziękuję im w imieniu służby«.

Za walki ostatnich dni mamo przyznano Legionom odznaczenia w postaci 3 niemieckich krzyży żelaznych (pułk. Januszajtis, kap. Szerauc i ppor. Czarny Krzyżanowski) i 13 austro-węgierskich oraz niemieckich medali waleczności; zaznaczyć się godzi jednocześnie, że walki pochłonęły nieznaczne tylko straty, które nie stoją w żadnym stosunku do strat nieprzyjacielskich i ogromu zdziałań.

Za cały czas ostatniej ofenzywy straty Legionów wynoszą: 2 rannych oficerów i 55 legionistów oraz 7 poległych żołnierzy. Cyfry te są najlepszą odpowiedzią na karygodne i zbrodnicze wieści, szerzone złośliwie o pogromie sił legionowych i starciu ich z powierzchni ziemi.

Rola i cel Legionów na umniejszenie nie pozwalają — mogą one i muszą tylko rość i potężnieć, by godnie spełnić swą misyę dziejową!

Pokłosie z prasy szwedzkiej.

W pismach szwedzkich pojawił się w ubiegłym miesiącu znany telegram »Związku ludów uciśnionych przez Rosyę«, do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, powtórzony zresztą przez całą niemal prasę europejską i za oceanem. Treść tej znamiennej odezwy i podpisy osób są znane. Jako osoby kierujące akcyą występują: poseł do Dumy państwowej Michał Lempicki i Samuilo Sario. Szereg dzienników szwedzkich oprócz tej proklamacyi, ogłosił nadto od siebie artykuły i notatki, wyświetlające jej autorów i zarazem akcyę. Przedewszystkiem dziennik »Aftonbladet« i »N. D. Allehanda«, który między innemi zamieścił również następującą uwagę: Co się nas tyczy, to mieliśmy sposobność zawiązać osobistą znajomość z politykiem, który przesłał telegram do prasy szwedzkiej, z członkiem Dumy rosyjskiej, p. Lempickim. Nikt nie może podejrzywać, aby akcya wywołana była wpływami niemieckiemi. Poseł Lempicki, który przez pewien czas przebywał w Sztokholmie, a obecnie mieszka w Polsce, kilkakrotnie zajął w sprawie polskiej śmiałe i zdecydowane stanowisko.

»Aftonbladet« z 18 z. m. w artykule wstępnym p. t. »Obrońcy małych narodów« charakteryzuje odezwę, jako szczególnie niewygodną dla Anglii, która, przez usta swego rządu, zapewniała ludom, ujarzmionym przez Rosyę, ulżenie ich losu. Do telegramu — jak wiadomo — przyłączyło się także później dwóch Białorusinów pp. Wacław Łaskowski i Józef Sołowiej z Wilna, wreszcie trzech Muzułmanów, jako przedstawiciele Tatarów, Kirgizów i Turkmanów.

Sztokholmski »Socialdemokraten« zajął odrazu dziwne stanowisko wobec manifestu antyrosyjskich działaczy. Sam szef partyi socyalistycznej H. Branting w namiętnym artykule rzucił prowokacyjne pytanie: »Kto płaci za całą akcyę«. W najbliższym jednak numerze z 12 maja przyniósł organ socyalistyczny wyjaśnienie ze strony p. S. Sario, który zastrzegł się przeciw brutalnej insynuacyi, oświadczając, że Findlandczycy posiadają jeszcze dostateczne środki na opłacenie telegramu iskrowego do Wilsona. Zauważył przytem, że nie rozumie stanowiska szwedzkich socyalistów, którzy dotychczas stale podawali się za obrońców uciśnionych mieszkańców Finlandyi. Równocześnie nadesłał do redakcyi pismo pewien »esdek« (socyal-demokrata) polski, z nazwiska niewymieniony, z napaściami pod adresem autorów proklamacyi do prezydenta Wilsona i twierdzeniem, że nazwisko Wacława Sieroszewskiego zostało nadużyte przez organizatorów telegramu. (!)

Napaści Brantinga na działaczy antyrosyjskich wywołały duży niesmak w innych organach prasy szwedzkiej. Ostro odpowiedział »Aftonbladet«, a także niemniej stanowczo odezwał się w artykule wstępnym »Svenska Dagbladet«, który wskazał na antyrosyjskie mowy Brantinga na zgromadzeniu socyalistycznych posłów szwedzkich w Sztokholmie, na radość szefa partyi socyalistycznej z powodu zamordowania wielkiego księcia Sergiusza i na inne jeszcze objawy szczerej nienawiści wobec Rosyi — i porównywał te występy z atakiem ostatnich dni, który jest nie tylko prowokacyą pod adresem polityków, wysyłających telegram do Wilsona, ale wprost prowokacyą pod adresem Rosyi.

Interesującym wobec socyalistycznego Brantinga na tem miejscu jest artykuł w »N. D. Allehanda« z 25 z. m., który polemizuje ze sztokholmskim »Aftontidningen«. Pismo to pod tytułem »Karygodna agitacya« zamieściło obszerny akt oskarżenia, przeciw wszelkiej agitacyi zachodzącej w Szwecyi, za to, że pomocą rozmaitych »odezw« wytęża wszelkie siły, by wpłątać Szwecyę w zatarg z Rosyą, a dawno utraconą prowincyę finlandzką. Nie ulega wątpliwości, że dziennik ten wziął sobie za asumpt swego ataku telegram »Związku uciśnionych narodów w Rosyi«, wystosowany do Wilsona.

Prawdopodobnie polemika pism szwedzkich nie wyczerpuje się na przytoczonych tutaj szczegółach. Jest ona bardzo charakterystyczną, gdyż w jej treści odbija się w pewnej mierze stanowisko polityczne różnych partyj wobec Rosyi i sprawy polskiej.

Lwów przed rokiem.

Z okazyi rocznicy oswobodzenia Lwowa, którą wczoraj miano uroczyście obchodzić, pisma lwowskie przynoszą wspomnienia i obrazki z ostatniego dnia pobytu Rosyan ,przedstawiające Lwów i jego nastroje przed rokiem:

„W smutnym nastroju — pisze „Gazeta Wieczorna" — zastał nas ranek tego pamiętnego dnia. Słońce nie zdołało rozprószyć ciężkich ołowianych chmur, z posępnego nieba spadł kilkakrotnie deszcz niewielki. Ulice miasta miały wygląd dziwny, niesamowity: wszystkie sklepy pozamykane, pospuszczane ciężkie żaluzye i żelazne story, chroniące przed napaścią kozaków i zamarstynowskich apaszów, którzy korzystając z zamieszania, dopuszczali się bandyckich napadów i wlamywań. Przed kamienicami widać było dozorców z miotłami, gotowych w każdej chwili zamykać bramy domostw.

Tymczasem na ulicach rozgrywały się sceny następujące:

Na ulicy Gródeckiej wchodzi do tramwaju kontrolor, rzucając krótki rozkaz: „Do remizy"

„Co się stało? — Dlaczego?" — padają pytania.

„Na Łyczakowie strzelają. — poczta w ogniu, — Sejm podpalony, — namiestnictwo płonie".

Godzina 10 rano. Działa jęczą, karabiny maszynowe rechoczą — oczekiwaniem biją serca ludzkie.

Od rogatki gródeckiej ciągnie soldat. „Pardon!" — woła i rzuca karabin, za nim dwóch, dziesięciu. Zwiększa się coraz liczba dezerterów.

Z zaułków, z za węgłów domów, z bram wysuwają się ludzie, najpierw ostrożnie — potem coraz śmielej. Kobiety i dzieci biorą jeńca i prowadzą go w tryumfie. Gdzie i dokąd? — sami nie wiedzą.

I prasa we Lwowie miała 22 czerwca także swoje „ostatnie chwile" w różnych zresztą odmianach. O godzinie 10 rano opuściło prasę nadzwyczajne wydanie rosyjskiego „Lwowskiego Wojennego Słowa" z daty 20 czerwca, a dzienniki polskie: „Gazeta Wieczorna", „Kuryer Lwowski" i ostatni numer „Słowa Polskiego" wyszły po południu już bez cenzury — po raz pierwszy w czasie najazdu — albowiem urząd rosyjskiej cenzury wojennej już opuścił w pośpiechu Lwów.

W ratuszu zebrała się Rada miejska, radząc, co w danej chwili czynić wypada. Zabrakło bowiem tego, który przed 10 miesiącami w momencie przełomowym ujął w silne dłonie ster spraw miasta. Przed dwoma dniami wywieziono ze Lwowa prezydenta dra Tadeusza Rutowskiego. Z żalem wspominali zebrani radni jego oratorską swadę, jego wyrobienie życiowe i obywatelskie, ukochanie głębokie kraju i miasta, bystrość umysłu. Po dłuższej naradzie i debatach wybrali radni profesora Uniwersytetu dra Chlamtacza, jako reprezentanta, poczem około godziny 1 ruszyły powozy magistrackie w stronę rogatek, by tam powitać wkraczającą zwycięską armię austryacką.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

KRONIKA.

Kraków, 24 czerwca.

Sprzedaż kawy. Z magistratu m. Krakowa otrzymujemy następujące pismo: W czasie aż do dnia 8 lipca 1916 roku wolno w tutejszym obrocie handlowym sprzedawać konsumentom kawę tylko za okazaniem kart chlebowych, wydanych przez okręgowe biura dla rozdawnictwa kart chlebowych, w ilości 135 gramów na osobę. — Z tej ilości wolno sprzedać jednorazowo: w okresie ważności kart chlebowych do dnia 24 czerwca b. r. włącznie 45 gramów, zaś na karty następnego okresu dwutygodniowego, to jest od dnia 25 czerwca do dnia 8 lipca b. r. włącznie 90 gramów. Sprzedawca winien potwierdzić wydanie kawy na odwrotnej stronie karty chlebowej, mianowicie w części środkowej, nieobjętej odcinkami. Na tę samą kartę nie wolno wydawać dwa razy kawy.

Podawanie kawy w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich i cukierniach nie podlega określonym wyżej ograniczeniom.

Niniejsze obwieszczenie należy umieścić w każdym lokalu sprzedaży kawy w miejscu widocznem; egzemplarze obwieszczenia wydaje za zgłoszeniem się wydział IIIb magistratu (oficyny I. p., Nr biura 16).

Nie stosujący się do tych zarządzeń, tak sprzedawcy, jak kupujący, ulegną karom.

Urzędowe karty dla kontroli spożycia kawy, opiewające na 8-tygodniowe racye spożycia kawy w ilości $^3/_8$ klg. na osobę, zostaną zaprowadzone od dnia 9 lipca 1916 roku. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Dla biednych dzieci rodzin zubożałych przez wojnę. Koło kobiet Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Krakowie, które dało niedawno inicyatywę do tak pożytecznej akcyi wyrobu obuwia taniego, podjęło teraz nowe, równie pilne i dobroczynne zadanie.

Z zupełnie zniszczonych pończoch damskich i dziecinnych, także ze skarpetek męskich, z tych nieużytecznych, walających się w każdem gospodarstwie domowem, przedmiotów, sporządza się w pracowni Koła praktyczne, a nawet gustowne sukienki, sweaterki, bluzki i półkoszulki dla biednych dzieci. Kapelusze filcowe zużytkowuje się na buciczki, resztki i odpadki grubszych materyj na ciepłe serdaki.

Koło kobiet Pomocy przemysłowej prosi usilnie wszystkie panie o nadsyłanie do biura Towarzystwa (ulica Straszewskiego L. 28) wspomnianych wyżej, choćby całkiem nadniszczonych przedmiotów, a zarazem o zapisywanie się do Koła dla wzmocnienia szeregów współpracownic dla idei Towarzystwa.

Wobec niebezpieczeństwa chorób wenerycznych. Z zapowiedzianych odczytów o chorobach wenerycznych, organizowanych w Krakowie przez wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego, a stanowiących część akcyi uświadamiającej w walce z tem groźnem niebezpieczeństwem, odbyła się wczoraj pierwsza serya. Były to odczyty dla mężczyzn, osobne dla różnych sfer i wieku w kilku punktach miasta. Odczyt dla dorosłych wygłosił w Col. Novum, w sali Kopernika, szczelnie wypełnionej słuchaczami, prof. Krzyształowicz.

Prelegent przedstawił obecny stan rzeczy, przy którym leczenie chorób wenerycznych jest najważniejszem zadaniem hygieny społecznej. Epidemie takie, jak tyfus, ospa, czerwonka, cholera, które w r. 1914 zawlekli do Galicyi Rosyanie, można szybko opanować zapomocą szczepienia. Porywają one pewną ilość ofiar, lecz można je ograniczyć do pewnego czasu i terenu. Tymczasem z chorobami wenerycznemi tak walczyć nie można. Szerzą się one stale i ciągną latami. Obecnie groźba ta występuje wybitnie i niepokojąco.

Przedstawiwszy główne typy 3-ch form zarazy, prelegent wykazał długi szereg ciężkich chorób organów różnych, zaburzeń systemu nerwowego, mózgu, układu kostnego, szkodliwych dla mężczyzn i o wiele więcej dla kobiet.

Choroby te wywołują niepłodność, fizyczne skarłowacenie potomstwa, brak odporności na choroby, jak gruźlica a skracają żywotność jednostek. W przeciwieństwie do chorób innych, choroby weneryczne mają zwykle słabsze objawy początkowo i dlatego są częstokroć lekceważone, wywołując nieraz pośrednie zakażanie przez używanie tych samych przedmiotów przez osoby z otoczenia.

Dla polskiego społeczeństwa zmniejszenie się liczby urodzin i jakościowe obniżenie stanu fizycznego jednostek jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Grozi nam to zwłaszcza na prowincyi i po wsiach dlatego obowiązkiem każdego człowieka jest wstrzemięźliwość, strzeżenie i gruntowne leczenie. Prelegent zakończył przestrogą pod adresem tych, którzy wstępują w związki małżeńskie i zachęcił do zważania na to niebezpieczeństwo rodziców, dbałych o zdrowie i dobro dzieci.

Dalsze wykłady, wyłącznie dla kobiet, odbędą się bezpłatne o chorobach wenerycznych, zorganizowane przez wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego, w niedzielę (25 czerwca 1916) po południu. Początek wykładów o godzinie 3, koniec przed godziną czwartą. — Wykładać będą: w Collegium novum (uniwersytet przy plantach) w sali Nr 62 na II. piętrze: profesor uniwersytetu dr Dobrowolski; w Collegium medicum przy ulicy Grzegórzeckiej: asystentka uniw. p. dr Wyżykowska-Michejdzina; w zakładzie anatomicznym przy ulicy Kopernika L. 12: profesor uniwersytetu dr Rosner; w studyum rolniczem przy alei Mickiewicza L. 17: radca dr T. Piotrowski; w szkole miejskiej na Kaźmierzu przy placu Wolnica: prymaryusz dr Lachs; w szkole miejskiej im. św. Mikołaja przy ulicy Lubomirskich L. 18: asystentka szkoły poł. dr Ada Markowa; w szkole wydziałowej męskiej w Dębnikach: docentka hygieny seminaryum nauczycielskiego p. dr Donhaisor-Sikorska; w szkole miejskiej w Podgórzu, ulica Lwowska L. 60: asystentka uniwersytetu p. dr Hercok-Radwańska.

Bezpłatne bilety wstępu wydawane będą przy wejściu na salę, nad czem czuwać będzie młodzież akademicka.

Odznaczenia w komendzie dworca krakowskiego. Onegdaj odbyło się uroczyste przypięcie srebrnych medali honorowych II. klasy Czerwonego Krzyża dwom najstarszym podoficerom, przydzielonym do komendy dworca krakowskiego, pp.: Wiktorowi Makowskiemu i Teofilowi Cnolewiczowi.

Z uniwersytetu. P. Maurycy Reichstein, kandydat adwokacki, rodem z Brzeżan, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Seminaryum nauczycielskie męskie w Krakowie ogłasza: Wpisy przedwakacyjne na kurs przygotowawczy i pierwszy w roku szkolnym 1916/17 odbędą się dnia 30 czerwca b. r. o godzinie 9 w gmachu internatu dla uczniów seminaryum (ul. Karmelicka L. 41), poczem w tym samym dniu po południu, tudzież dnia 1 lipca odbędą się egzamina wstępne. Równocześnie mogą się wpisać i poddać egzaminowi wstępnemu na wyższe kursa uczniowie, którzy, mając odpowiednie warunki, pragną w roku przyszłym uczęszczać do tego zakładu.

Przesyłki do poczt polowych. Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów przesyła nam pismo następujące:

W interesie publiczności, która przez nieinformowanie się o stanie przepisów, normujących transport przesyłek pocztowych do poczt polowych, naraża się na odmowę przyjęcia ich przez pocztę, a niejednokrotnie na zawrócenie ich z drogi i stratę, przypomina galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów niektóre obowiązujące w tej mierze postanowienia:

1) Pieczęcie lakowe, któremi zamyka się listy pieniężne do poczt polowych, muszą mieć odróżniającą cechę, n. p. nazwisko, litery, herb, monogram. Listy, z odciskiem monety, będącej w obiegu, guzika, gładkiego lub kratkowanego przedmiotu, na pieczęci lakowej, nie będą do transportu przyjmowane. 2) Wysyłka napojów alkoholicznych i wogóle płynów, w pakietach i próbkach towarowych do poczt polowych jest zabroniona, chyba że rozchodzi się o wysyłkę tych artykułów w stanie stałym (t. zw. konserwy) i to tylko w zalutowanych puszkach blaszanych. Jedynie tylko wódka francuska jest dopuszczalna, jeżeli się ją wysyła w odpowiednio uszczelnionych i dobrze opakowanych naczyniach. 3) Do opakowania pakietów polowych mogą być użyte tylko trwałe i silne skrzynki, które należy dobrze zabić gwoździami, ale tak, aby nie wystawały i nie raniły funkcyonaryuszów pocztowych. Kruche i wątłe skrzyneczki, użyte na opakowanie, spowodują odrzucenie pakietu od przyjęcia. 4) Nazwisko i adres nadawcy musi być na pakiecie tak samo dokładnie napisany, jak adres odbiorcy. Umieszczać go należy po lewej stronie pakietu, na boku lub u góry, a po prawej stronie słowo: »Feldpost«. 5) Do pakietu włożyć należy kartkę i to również nie tylko z adresem odbiorcy, ale i nadawcy pakietu. 6) Do napisania adresu wolno użyć albo tylko atramentu, albo ołówka chemicznego (po uprzedniem zwilżeniu miejsca na adres), albo farby. Żadną miarą nie wolno używać do napisania adresu kredy, albo ołówka barwikowego, bo tak zaadresowany pakiet nie będzie przyjęty. 7) Rzeczy, ulegających szybkiemu psuciu i łatwo zapalnych, w tem przedewszystkiem zapałek, nie wolno wysyłać w pakietach i próbkach towarowych do poczt polowych.

Wysyłający przedmioty łatwo zapalne może być w razie wypadku narażony na wielką odpowiedzialność.

Nieszczęśliwy upadek. Wczoraj w południe fatalny przypadek spotkał Maryę Sroczyńską, żonę robotnika przy regulacyi Wisły, w chwili, gdy przyniosła obiad mężowi, pracującemu niedaleko starego mostu podgórskiego. Podawszy naczynie z obiadem mężowi, Sroczyńska usiadła na kamiennym bulwarze nadbrzeżnym i przez jakiś przypadek, czy nieuwagę, spadła z niego z wysokości 4 do 5 metrów, przyczem odniosła liczne obrażenia na całem ciele, tak, że wezwane pogotowie, po prowizorycznem opatrzeniu ofiary wypadku, odwiozło ją w stanie dość ciężkim do szpitala św Łazarza.

Z kraju.

Wstrzymanie prywatnego ruchu telegraficznego ze Lwowem. Z galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów donoszą: Prywatny ruch telegraficzny ze Lwowa i do Lwowa został aż do odwołania wstrzymany.

Z przeżyć i nastrojów Lwowa. Ogłoszenie komendy miasta o polepszeniu się sytuacyi, które wczoraj podaliśmy, oraz ostatnie wiadomości ze wschodniego placu boju, wpłynęły dodatnio na nastrój ludności Lwowa. Jak donosi »Dziennik Polski«, publiczność lwowska odczytywała z ogromnem zadowoleniem rozwieszone przed wieczorem sprawozdania sztabu z linii bojowej. Wiadomość o pomyślnym rozwoju wypadków na terenie wojennym biegła z ust do ust, wywołując wszędzie żywą radość i uspokojenie. Zaraz też, mimo niepogody, rozwinął się żywszy ruch na mieście.

Jak donosi znowu »Gazeta Wieczorna«,

Znać na wszystkich arteryach dojazdowych uspokojenie. Prócz transpor-

---

Stefan Żeromski.

Zamieć.

83 (Ciąg dalszy.)

Tortura wymyślona, czy tylko pokazana przez poetę rozdzierała mu serce, jak katowskie koło, — albo, dla odmiany, ściskała je, niczem przemyślny »hiszpański trzewiczek«. Gdy ów starszy współbiesiadnik runął na scenie, Xenia zaśmiała się zcicha. Któż zgadnie, co ten jej śmiech znaczył? Czego był echem? Czego zwierciadłem? Podniosła na Ryszarda oczy, — wyszukała jego rękę. Ścisnęła ją mocno i rzekła rozsądnie, jak dobry kolega, jak wytrawny towarzysz:

— Nie trzeba być dzieckiem!

Uśmiechnęła się tym samym przemyślnym uśmieszkiem.

W antrakcie poczęła niepokoić się i wykręcać swoim zwyczajem. Rzekła, że musi przynieść sobie szal z garderoby. Chciał poskoczyć po ów szal. Nie zgodziła się na to. Uparła się, iż koniecznie wyjdzie sama. Oczywiście usłuchał rozkazu. Gdy odeszła, sam wstał z krzesła i wyszedł na próg foyer. Zobaczył wkrótce Xenię przechodzącą wśród tłoku wyfraczonych panów, którzy się przed nią rozsuwali, tworząc wolną ulicę. Ryszard wrócił na swe miejsce. Usiadł i przymknął oczy. Myślał o tej sztuce, którą dopiero co widział, o tej przepowiedni, o tem wieszczeniu, idącem z dalekiego czasu. Coś w nim zaszło, coś dokonało się w sposób nieomylny, dokładny, ścisły. Wiedział o tem, a nie pojmował. Tego wieczora stary romantyk pilnego, choć niepojętnego miał w tym widzu odbiorcę swojej twórczości, może pierwszego i jedynego od tylu lat...

* * *

Następnego dnia przed południem stawił się, żeby towarzyszyć Xenii w czasie odwiedzin ojca. Jechali zamkniętym fiakrem, daleko, — do więzienia. Była tego dnia inną, zwykłą, smutną kobietką. Nic z pozy przybranej, nic z wdzięczenia się, nic z szyku. Mały aksamitny kapelusz-kaptur nadawał się do tego, żeby opierać głowę o ramię towarzysza. On objął ją ramieniem i tak jechali w tę smutną podróż. Opowiadała przygody staruszka, któremu taki oto los wypadł. Łzy sączyły się z jej oczu. Nienaski widział ją taką po raz pierwszy i, — dziwna to wyznać, — pokochał ją za tę łzawość i nieefektowność zewnętrzną. Miał wreszcie przy sercu kobietę. Nareszcie zobaczył Xenię-człowieka! Podejrzliwem i badawczem okiem śledził przejawy jej miłości dla ojca. Przybywszy do więzienia na ulicy Arago, musieli załatwiać formalności, czekać, chodzić od urzędnika do urzędnika, aż wreszcie wpuszczeni zostali do poczekalni. Po upływie pewnego czasu drzwi się otwarły i wszedł ojciec Xenii, Witold Granowski. Był to wysoki mężczyzna, lat sześćdziesięciu, łysawy, lecz jeszcze przystojny. Rzadkie, siwe jego włosy były zaczesane na bok. W oku tkwił monokl. Ubranie miał wyszarzane i wysiedziane. Na szyi, zamiast kołnierzyka, była chustka czarna w czerwone kropki, związana w fontaż najzupełniej apaszowski.

— Ach, Xenia! — jęknął, zobaczywszy córkę.

Ona podbiegła ku niemu ze szlochaniem i na długo padła w jego objęcia. Stary pan całował ją w uniesieniu, z zamkniętemi oczyma, głaskał jej włosy dłonią, która drżała. Głęboka boleść i niezłomna miłość spoiła obydwoje na długo. Służący więzienny zasiadł w rogu stancyi, podparł brodę pięścią, patrzał w okno i ziewał. Nienaski stał zdala. Odczuwał boleść Xenii, prawdziwie jakby swoją własną. Pożałował tego nieszczęśliwego szwindlarza. Zarazem walczył z pewną myślą, która była ostra i nieubłagana:

Ratować? Ratować za pieniądze Ogrodyńca, za pieniądze chłopów polskich? Każdy grosz jest cudzy! Czy jeden człowiek więcej jest wart, niż drugi? Czemu ten, a czemu nie inny? Ojciec Xenii! Tak! Idź, idź! Kradnij te cudze, publiczne, odziedziczone pieniądze na potrzeby prywatnych twych uczuć! Idź, zaczynaj!

Xenia podniosła głowę. Twarz miała zalaną łzami, nos czerwony, włosy w nieładzie. Jakże była inna! Jak zgoła inna. Te oczy, zamglone od żałości, ta twarz prześwietlona od czucia!

Przypomniała sobie:

— Pozwoli papa przedstawić sobie pana...

Granowski poprawił monokl salonowym gestem. Wpatrzył się w przybysza.

— Pan Nienaski... — rzekła.

— Miło mi poznać... Pan tu z moją córką?...

Słowa te były zaiste najbezsilniejsze. Co znaczyły? Jakie mogły znaleźć wytłomaczenie w odpowiedzi? »Tu z moją córką?«

Oczy więźnia-kryminalisty, przykutego do muru swej kaźni, pytały:

— Któż ty jesteś, który przyszedłeś do mnie z mą córką?

Bezsilna niedola, niedola najgłębsza na świecie taiła się w niemem spojrzeniu. Nienaski je zrozumiał. Rzekł spokojnie:

— Znam pannę Xenię jeszcze z Warszawy.

— Z Warszawy... — powtórzył Granowski, kiwając głową.

— Jestem szczerym przyjacielem panny Xenii, opiekunem jej na tym bruku, choć nie bardzo na to przystaje.

Spojrzał w oczy biednemu ojcu i wzrokiem chciał powiedzieć jego boleści jakieś słowo uspokojenia. Stary pan coś z tego zrozumiał. Siadł na ławeczce obitej ceratą i przycisnął córkę do siebie.

— Co słychać u ciebie, dzieciątko? — pytał z czułością.

— Wszystko to jest nieźle.

— Z czego żyjesz?

— Robię co się da.

— A co?

— Mieszkam u tej Neville...

— Wiem. Ale co? To jakaś fotografka.

— Z niej nie mam nic.

Uśmiechnęła się i rzekła:

— Próbowałam być u jednej modniary... Odnosiłam klientkom pudła z kapeluszami i sukniami. Kilka razy dało się zarobić po parę franków, a franka na dzień zawsze jak najpewniej...

Stary pan poprawił monokl. Dolna szczęka jego drgnęła, usta się półotwarły i jakby szczęknięcie z bólu kopniętego psa wydarło się z pomiędzy warg. Wpakował sobie drżącą pięść w gębę i kąsał ją zębami, żeby nie wydać głosu. Xenia coś do niego szeptała, a szeptała. Głośno mówiła:

— Jedna mi poradziła, żeby odnosić hafty do Amerykanów Mortonów, milionerów, czy miliarderów. Stali w hotelu Bristol na placu Vendome.

— I cóż?

— Ta Amerykanica proponowała mi, żebym z nimi jechała do Chicago.

— W jakim charakterze?

— Właśnie nie wiem. Rozmawiała ze mną z godzinę, wypytywała się o wszystko i taka była grzeczna, że trudno znaleźć lepszą. Przyszła jej córka, starsza już pannica, o którą starał się jakiś, podobno, z panującego domu, potem jeszcze jej syn, młokos, miał może z dziewiętnaście, ze dwadzieścia lat. Wszyscy troje oglądali mię i byli coraz grzeczniejsi. Szczególniej ta stara. Mówiłam, że ja naprawdę nic nie umiem robić, więc jakążbym u nich miała pracę. To powiedziała, że będę do towarzystwa.

— Ale czyjego?

— Właśnie nie wiem. Może tej pannicy. Ta mi później tłomaczyła, — co to te hafty dla nich robi, — że mogłam zrobić karyerę. Ale przytem takie głupstwa...

— No, co?

— Ech, nie będę powtarzała!

— Mnie nie powiesz?

Xenia uśmiechnęła się zabawnie. Widać było, że nie mówi prawdy, gdy dorzuciła:

— Powiedziała... No, kiedy to coś tak głupiego!

(C. d. n.).

tów wojskowych, ruch cywilny niemal minimalny. Przy kasie nie znać zupełnie natłoku, podobnie jest też w magazynach, gdzie nadaje się pakunki na wyjazd. Ludność Lwowa poczyna powracać do równowagi i patrzeć trzeźwo na obecną sytuacyę wojenną.

Donosząc o różnych brakach aprowizacyjnych, odczuwanych chwilowo we Lwowie, przeważnie z winy spekulacyi, »Gazeta Lwowska« pisze:

Zarząd miasta wydał odpowiednie zarządzenia, które powinny położyć kres spekulacyi pewnych kupców, wszystkiego jednak dopilnować nie może, więc też tu i owdzie zdarzają się wykroczenia i samowolne ustanawiania cen. Trudno jednak, pewne braki być muszą w tych ciężkich czasach i do tego przyzwyczaić się każdy powinien — nie należy tylko dać się wyzyskiwać. We Lwowie zresztą ludzie potrafią sobie radzić i do niejednego już się przyzwyczaili. Przedewszystkiem nie robią już na nich wrażenia »autentyczne« wiadomości z placu boju, te bajki i plotki, które dawniej wywoływały popłoch. Dlatego też i ofenzywa rosyjska nikogo nie straszy. Mała tylko część »strachajłów« wyjechała ze Lwowa w pierwszych dniach, wszyscy inni patrzą naprawdę z otuchą w przyszłość. Nikt też nie chce już się kompromitować opowiadaniem, że »naprawdę« słyszał w nocy strzały, że widział »na własne oczy« daleką łunę i t. p. »okropności«, które nigdy nie miały miejsca.

Z pobytu marszałka kraju we Lwowie. Audyencye u marszałka krajowego, Stanisława N i e z a b i t o w s k i e g o, rozpoczęły się we środę o godzinie 10 przed południem. — Marszałek przyjął przedstawicieli władz i instytucyj, urzędników Wydziału krajowego, oraz szereg osób prywatnych. Audyencye trwały do godziny 1 w południe; w piątek od godziny 10 przed południem marszałek udzielał w dalszym ciągu posłuchań w gmachu sejmowym.

Jasło, 15 czerwca. (Tydzień Czerwonego Krzyża). Powiatowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża w Jaśle, pod przewodnictwem starosty Alfreda Łęczyńskiego, utworzyło komitet powiatowy »Tygodnia Czerwonego Krzyża«, w skład którego weszły panie: Marya Maldzińska, Marya Łęczyńska, Janina Marecka, oraz przedstawiciele nauczycielstwa.

»Tydzień Czerwonego Krzyża« dał następujący rezultat: szkoły zebrały 2.198 K 99 h, gminy złożyły 2.161 K 29 h, w starostwie zebrano 2.292 K 90 h, wkładki nowych członków 574 K, ze sprzedaży wydawnictw 42 K, ze sprzedaży 3.825 odznak 766 K — razem 8.035 K 18 h.

Prócz tego zgłosiło się przeszło 100 nowych członków z roczną wkładką po 2 i 4 K, którzy jednak dotąd wkładek nie zapłacili.

Komitet uchwalił zająć się rozsprzedażą pozostałych odznak, zjednywaniem członków i zbieraniem składek — należy się więc spodziewać dalszego przysporzenia funduszów na rzecz Czerwonego Krzyża.

Z ziem polskich

Wybory w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Akcya komitetów wyborczych rozwijać się zaczyna w tempie coraz bardziej gorączkowem. W przededniu zamknięcia listy zgłoszeń i zapisywań na listę wyborczą — co nastąpiło we środę 21 bm. — występuje jako cecha charakterystyczna wszystkich wyborów — współzawodnictwo. Najbardziej konkurują z sobą oba Centralne Komitety Wyborcze: Narodowy i Demokratyczny. Konkurują one przedewszystkiem różnorodnością swoich odezw i ilością biur. Odezwy obu komitetów widnieją na murach domów i na słupach ogłoszeniowych we wszystkich dzielnicach miasta, konkurując z sobą pod względem pomysłowości w treści i w układzie typograficznym. Nie można tego powiedzieć o skromniejszych rozmiarami, porozlepianych obok nich odezwach Komitetów: Socyal-Demokratycznego i Robotniczego socyalistów polskich. Większość tych odezw wzywała „rodaków", „obywateli" i „towarzyszów" na zapowiedziane na wczoraj wiece przedwyborcze.

Na wiecach tych stwierdzono jednak ciekawy objaw: rozłam w łonie partyi z powodu rzekomej zdrady. Polegać ona miała na tem, że niektórzy członkowie socyal-demokracyi dopuścili się ciężkiego przestępstwa przez to, że w szeregach P. P. S. brali udział w pochodzie 3-go maja. Oczywiście, takiego przestępstwa politycznego nie można puścić płazem, zostali więc przez odpowiednie władze partyjne zawieszeni w czynnościach i oddani pod sąd partyjny.

Jędrzejów. (Otwarcie seminaryum nauczycielskiego). W historycznym budynku poklasztornym OO. Cystersów w Jędrzejowie odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie seminaryum nauczycielskiego. Napływ uczniów do seminaryum był tak wielki, iż kurs I. podzielono na dwa oddziały, na III. kurs przyjęto przeszło 40 uczniów. Przy seminaryum otwarto internat dla 60 uczniów, 50 wychowańców otrzymało stypendyum rządowe po 30 K miesięcznie. W dniu otwarcia seminaryum pułkownik Hofsas ofiarował na cele internatu 500 koron i przyrzekł stałą subwencyę po 200 koron miesięcznie. Dyrektorem seminaryum jest dr Garncarczyk, profesor seminaryum naucz. z Krakowa.

Krakowskie Towarzystwo wzaj. ubezp. w Królestwie Polskiem. Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie otrzymało zezwolenie na zawieranie interesów ubezpieczeń na życie także w okupacyi austro-węgierskiej w Polsce. Miejsce płatnicze tego zakładu zostanie założone w Lublinie, jak o tem donosi »Głos Lubelski«.

Zmiana obowiązującego kursu waluty koronowej. Komenda obwodowa w Lublinie wydała rozporządzenie, zmieniające obowiązujący dotychczas urzędowy kurs korony i ustaliła go na 40 kop.

Dotychczas obowiązywał kurs 50 kop. na 1 K, co wobec giełdowego kursu, wahającego się około 36 kop., uważać należy za zarządzenie bardzo słuszne.

Donosi o tem »Głos Lubelski«.

Żandarmerya niemiecka na Litwie. „Kownoer Ztg." donosi, że żandarmerya korpusowa na Litwie od 1 czerwca rozdzielona została na dwa oddziały: litewski zachodni i litewski wschodni. Oba oddziały siedzibę mają w Kownie.

Szkolnictwo polskie w Mińsku. W ostatnich czasach — pisze gazeta „Pogoń" — z okręgu naukowego wileńskiego nadeszło zatwierdzenie obu szkół polskich, męskiej i żeńskiej, oraz zatwierdzenie wszystkich nauczycieli tych uczelni. Szkoły średnie mińskie powstały na początku bieżącego roku szkolnego. Początkowo jednak szkoły te posiadały charakter czasowy tylko. — Były to więc szkoły bez żadnych praw, pomimo, że nauka postawiona w nich była od początku na stopie bardzo dobrej i poważnej.

Odznaczenie Krakowianek. Arcyksiążę F r a n c i s z e k S a l w a t o r odznaczył pp. Zofię i Jadwigę P a w l i k o w s k i e, siostry, rodem z Krakowa, które podczas wojny obecnej pracowały w węgierskim Czerwonym Krzyżu, srebrnymi medalami.

Mianowanie. „Wiener Ztg." donosi: Cesarz zamianował inspektora pocztowego dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie Wincentego T o u r n e l l e starszym radcą pocztowym ad personam.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 24 b. m.: »Halka«, opera Moniuszki; występ p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

W niedzielę, dnia 25 b. m. wieczorem: »Opowieści Hofmana«, opera J. Ofenbacha.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 24 b. m.: »Intryga i miłość«.

W niedzielę, dnia 25 b. m., po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem: »Dookoła miłości«.

Zmarli:

Dr Feliks C s e s z n a k, adwokat krajowy, były wiceprezes Izby adwokackiej w Krakowie, zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 72. Zmarły był najstarszym adwokatem w Krakowie. Kancelaryę prowadził prawie do końca życia, a była ona niegdyś jedną z pierwszych w Krakowie. Jako obrońca karny, odznaczał się doskonałą wymową i świetną prawniczą argumentacyą; również znany był i ceniony, jako znakomity prawnik. — Palestra polska traci w ś. p. Cesznaku poważanego i szanowanego swego członka.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m., o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarnej.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Henryka Rucker 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Naczelnik sądu w Radomyślu Jan Zgórniak 25 K; posterunek żandarmeryi w Babicy k. Czudca 6 K; Mojżesz Jakób z Przeworska 30 K za pośredn. Jana Bigoszta; Stan. Hordyński 10 K.

Na fundusz wdów im. Piłsudskiego: Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K.

Na Sanatoryum legionistów w Zakopanem: J. Brzeziński 50 K.

Na Czerwony Krzyż: Posterunek żandarmeryi w Babicy k. Czudca 6 K.

Dla uchodźców wojennych: N. N. 10 K.

Wojna.

Walki na Wschodzie.

Wiedeń, 24 czerwca.

»Fremden-Blatt« ogłasza następujący telegram swego korespondenta wojennego, nadesłany z wojennej kwatery prasowej z datą 22 b. m.:

Bitwa, tocząca się na Wołyniu, rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie dla naszego oręża. Prawe skrzydło armii Brusiłowa, mimo użycia wielkich mas piechoty, nie posuwa się naprzód ani o krok, przeciwnie **armiom sprzymierzonym udało się wyprzeć nieprzyjaciela z wielu pozycyj na wschód od linii Łokacze—Kisielin i na innych punktach.** Operacye nasze są jednak bardzo utrudnione wskutek bagnistego terenu.

Wczoraj przyszło do zaciętych walk pod Wiśniowczykiem. Rosyanie atakowali tu z niesłychaną zaciętością, pchając do szturmu ogromne masy wojsk. Wszystkie te jednak ataki nie odniosły najmniejszego skutku z powodu ognia naszej artyleryi. Oddziały rosyjskie, które zdołały dostać się do naszych rowów, zostały w walce wręcz z nich wyrzucone. **Rosyanie ponieśli tu znowu bardzo wielkie straty. Pod Burkanowem wojska nasze odparły kilka nocnych ataków rosyjskich.**

Armia generała Linsingena, operująca na Wołyniu, złożona z wojsk niemieckich i austro-węgierskich, **czyni dalsze postępy,** zwłaszcza w okolicy na północ od Grochowa i na wschód od linii Łokacze—Kisielin.

Rozpaczliwe ataki Rosyan między Sokulem a Kołkami, mające na celu ponowne sforsowanie Styru, nie odniosły najmniejszego skutku.

Wojska sprzymierzone usadowiły się na zdobytych pozycyach.

Ostatnie rezerwy rosyjskie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sofia, 24 czerwca.

Wojskowy współpracownik »Kambany« Angelow, oświadcza, że armia rosyjska, która bierze udział w obecnej ofenzywie, **składa się conajmniej z 1,800.000 ludzi.** Są to pod względem jakościowym **ostatnie lepsze rezerwy ludzkie Rosyi.**

Panuje ogólne przekonanie, że **obecna ofenzywa rosyjska jest rozpaczliwym wysiłkiem i ostatnią strategiczną próbą Rosyi.**

Budapeszt, 24 czerwca.

»Az Est« donosi: »Corriere della Sera« donosi z Petersburga:

Prasa rosyjska coraz wstrzemięźliwiej wyraża się o ofenzywie rosyjskiej.

W **okolicy Buczacza** — donoszą dzienniki rosyjskie — otrzymał nieprzyjaciel znaczne posiłki i **atakuje z niezwykłą zaciętością stanowiska rosyjskie.**

Na drodze, wiodącej do Lwowa, stawia nieprzyjaciel nieugięty opór, wskutek czego należy się przygotować na opóźnienie się pochodu rosyjskiego.

Wojskowy krytyk »Pester Lloydu« oświadcza, że posuwanie się wojsk rosyjskich w okolicy Gura Humora pozostaje w związku **z niepowodzeniami rosyjskiemi nad Strypą, gdzie dalszy marsz wojsk rosyjskich został udaremniony.**

Położenie wojenne przedstawia się obecnie wskutek tego w zupełnie nowem oświetleniu. Uderzenia rosyjskie, wykonywane wzdłuż granicy rumuńskiej, są ciosami, zadawanymi w powietrze. Akcya tamtejszych obustronnych wojsk nie stoi w żadnej łączności z wydarzeniami na innych frontach.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej:

Biuletyn r o s y j s k i z 21 czerwca:

Silne walki na północ od G o d o m i c z nad S t y r e m trwają dalej. Wieś G r u z i a t y n kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk. Wczoraj koło południa wojska nasze wtargnęły do wsi, wzięły do niewoli 11 oficerów i 400 żołnierzy, zdobyły 4 karabiny maszynowe. Silny ogień Niemców zmusił nas jednak do opuszczenia wsi.

Z wielką zaciętością walczą Niemcy w okolicy wsi W o r o n c z y n, 8 km. na północny wschód od K i s i e l i n a. Pod osłoną swojej ciężkiej i lekkiej artyleryi atakowali nas kilkakrotnie 20 b. m. Nasze młode pułki pod wieczór podjęły silny atak i zmusiły Niemców do odwrotu, zabrały im 9 karabinów maszynowych i wzięły jeńców z rozmaitych pułków. —

W nocy na 21 b. m. o godz. 3 zaatakował nas nieprzyjaciel wielkiemi siłami w okolicy wsi R a j m i o s t o, nad S t o c h o d e m, 23 km. na północny wschód od W o r o n c z y n a. Przyszło do starcia wręcz. Niemcy nie wytrzymali naporu i w ucieczce cofnęli się. Pozostawili w naszym ręku rannych i jeńców, których dokładnej liczby jeszcze nie obrachowano.

Gorące walki wywiązały się w okolicy K i s i e l i n a i dalej na południe.

Na skrajnem lewem skrzydle wojska nasze ścigając nieprzyjaciela, przekroczyły S e r e t.

Ogólna liczba jeńców i łupu wziętego przez armię generała B r u s i ł o w a od 4 do 17 czerwca wynosi: 3350 oficerów, 169.134 żołnierzy, 198 dział, 150 karabinów maszynowych, 189 miotaczy min i bomb, 119 wozów amunicyjnych artyleryi, 35 reflektorów i wiele materyału wojennego. Suma jeńców i trofeów wojennych powiększyła się w walkach od 17 do 21 czerwca.

F r o n t n a d D ź w i n ą: Artylerya niemiecka ostrzeliwuje bardzo silnie okolicę przyczółka mostowego U e x k u e l l i stanowiska w odcinku na północ od J a k o b s t a d t.

W nocy na 20 czerwca Niemcy po silnem ostrzeliwaniu naszych stanowisk na południe od S m o r g o n i a zaatakowali nas. Nieprzyjacielowi udało się wtargnąć do jednego odcinku naszych rowów, lecz ogień naszej artyleryi i kontratak wyparły ich z powrotem do rowów, z których wyszli. W innych częściach tej okolicy wszystkie ataki nieprzyjaciela się rozbiły. Odparto go atakiem piechoty, po części bagnetami.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili około 40 bomb na dworzec W i l e j k a. Nad kanałem O g i ń s k i e g o kilka potyczek piechoty i wzajemny silny ogień artyleryi.

O przejazd przez wody duńskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 24 czerwca.

»National Tidende« dowiaduje się z miarodajnej strony, że bezpodstawną jest wiadomość rosyjskiego dziennika, jakoby Anglia pertraktowała z Danią o przejazd przez Wielki Belt.

Naczelny wódz armii serbskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 24 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Genewy:

Jak donosi lyoński »Republicain« z Saloniki, generał Bojevic został zamianowany naczelnym wodzem armii serbskiej.

Amerykański protest do mocarstw koalicyi.

Berlin, 24 czerwca.

Z Zurychu donoszą: Ambasadorowie amerykańscy w Paryżu i Londynie otrzymali od swego rządu polecenie **przyspieszenia rokowań w sprawie ostatniej noty,** wystosowanej przez **Wilsona do mocarstw koalicyi.** Ambasadorowie mają też polecenie ewentualnego zastosowania nawet **najostrzejszych środków dyplomatycznych.**

Konflikt amerykańsko-meksykański.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 24 czerwca.

Biuro Reutera donosi: Meksykański poseł przedłożył sekretarzowi stanu Lansingowi skargę z tego powodu, że generał P e r s h i n g obsadził Sasagrande. Poseł oświadczył przytem, że to postąpienie jest oczywistym krokiem nieprzyjaznym.

Zbrojenie się Stanów Zjednoczonych.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 24 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Rotterdamu:

Wedle wiadomości z Nowego Jorku, departament stanu w Waszyngtonie zwrócił się do gubernatorów stanów związkowych z prośbą, ażeby poczynili zarządzenia, celem przygotowania prywatnych fabryk amunicyi do wyrobu jej dla armii Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 czerwca.

»Times« donoszą z Waszyngtonu: Przygotowania wojskowe postępują naprzód. Generał Funston żąda 60.000 wojsk milicyi dla służby granicznej.

Na wybrzeże meksykańskie wysłane będą okręty wojenne. Rozważana jest kwestya blokady Meksyku, lecz zachodzi obawa, że niekorzyści gospodarcze zwrócą się głównie przeciw Kanadzie.

Cel wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 24 czerwca.

„Associated Press" donosi z Waszyngtonu: **Sekretarz państwa Bansing przesłał przedstawicielom państw południowej i środkowej Ameryki okólnik w sprawie Stanów Zjednoczonych i Meksyku, w którym zapowiada, że w razie wybuchu wojny celem Stanów Zjednoczonych jest chronić się przed dalszą inwazyą, a nie mieszać się do spraw meksykańskich.**

Możliwość porozumienia pokojowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 czerwca.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Są oznaki **możliwości pokojowego porozumienia się** z Meksykiem. Wilson jednak jest zdecydowanym chwycić się najostrzejszych zarządzeń na wypadek, gdyby starania ugodowe miały spełznąć na niczem.

Aprowizacya ludności Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

W dalszym ciągu obrad plenarnych Rady przybocznej dla aprowizacyi, rozpoczętych 15 bm., toczyła się wczoraj dalej dyskusya, po której przyjęto kilka rezolucyj w sprawie dostarczenia i rozdziału ważnych środków żywności.

Co do zaopatrzenia w m i ę s o wyrażono życzenie, by stworzyć urząd centrali, któraby przy pomocy organizacyj, stojących na zasadzie użyteczności publicznej i przy udziale uprawnionego handlu, przeprowadzała dostarczanie bydła przy równomiernym udziale poszczególnych obszarów. Dalej podkreślono konieczność poparcia chowu bydła i konieczność postarania się o dostawę środków paszy. W końcu zgłoszono żądanie co do zaostrzenia przepisów o tzw. dniach bezmięsnych i o konsumcyi mięsa w restauracyach.

W sprawie zaopatrzenia ludności w tłuszcze postawiono wniosek, by popierać produkcyę tłuszczu i w sposób centralny zorganizować rozdział wszelkich do wyżywienia służących olei, tłuszczów itd., dalej wpływać na ustalenie cen i wywierać wpływ na uregulowanie konsumcyi tłuszczów.

W sprawie zaopatrzenia ludności w ziemniaki tegorocznych zbiorów, rada przyboczna oświadczyła się za intenzywnem uregulowaniem poboru i rozdziału i poleciła w tej mierze zajęcie zbiorów z pewnymi wyjątkami.

Także w sprawie cukru wyrażono życzenie, by uregulować konsumcyę, zaś co do surogatów kawy postawiono wniosek, by postarać się o wywarcie wpływu na ustalenie cen tych surogatów, oraz na kakao i herbatę.

Rada przyboczna wskazała dalej na **konieczność zorganizowania wyżywiania publicznego.**

W końcu przyjęto wniosek, wedle którego we wszystkich powiatach i gminach przy udziale wszystkich grup interesowanych, zwłaszcza także konsumentów, utworzone mają być obowiązkowe komisye aprowizacyjne.

Po zapowiedzi prezydenta, że następna sesya rady przybocznej zamierzona jest w połowie lipca, obrady zakończono.

Votum zaufania dla rządu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 czerwca.

(Agencya Havasa). Po siedmiodniowem tajnem posiedzeniu Izba podjęła na nowo publiczne posiedzenia. Prezydent odczytał porządki dzienne, które wniesiono jako uchwały, powzięte na tajnem posiedzeniu.

Briand oświadczył, że rząd przyjmuje tylko porządek dzienny, podpisany przez przewodniczących stronnictw, ten tylko bowiem posiada powagę gwarantującą dalszy ciąg czynności urzędowej rządu.

Nieprzyjęty przez rząd porządek dzienny Dumonta odrzucono przez podniesienie rąk. Przyjęty przez rząd porządek dzienny przewodniczących frakcyi opiewa:

Izba, jako wyraz zwierzchności ludu, oświadcza, że zgodnie ze swoim obowiązkiem **zdecydowana jest dalej,** w ścisłej łączności z rządem, **popierać obronę kraju** przez coraz to silniejsze podniety. **Wstrzymując się skrupulatnie od wszelkiego mieszania się w plany, kierownictwo i wykonywanie operacyj wojskowych, Izba zamierza czuwać nad tem, by przygotowane środki obrony przemysłowej i wojskowej ze względu na te operacye dokonywały się sumiennie, pilnie i w duchu przewidującym,** jak tego bohaterstwo żołnierzy rzeczypospolitej wymaga. Izba stwierdza, że tajne posiedzenie umożliwiło jej poinformowanie się w sposób skuteczny o ogólnem prowadzeniu wojny i zastrzega sobie w razie potrzeby odwołanie się znowu do tego sposobu. Izba postanawia utworzyć bezpośrednią delegacyę, któraby przy pomocy rządu na miejscu wykonywała bezpośredni skuteczny nadzór nad wszelkimi zakładami, które starają się o potrzeby wojska. Izba przyjmuje do wiadomości dotychczasowe usiłowania i zobowiązanie, których podjął się rząd. Izba wyraża rządowi zaufanie i żywi nadzieję, że rząd będzie postępował na podstawie doświadczeń przeszłości i, wykonując swoją zwierzchność nad wszystkimi organami obrony kraj., użyje całej swojej energii, by wzmocnić kierownictwo wojny. Izba z zadowoleniem podkreśla rezultaty, osiągnięte przez Francyę i jej sprzymierzeńców dzięki ściślejszemu zespoleniu się ich wytężeń. Izba ze wzruszeniem wspomina o podziwu godnym zapale armii i floty. — Rzeczpospolita głośno oświadcza, że wzrosła jej wiara w zwycięstwo prawa i wolności ludów.

Ten porządek dzienny, zawierający votum zaufania, przyjęto 444 głosami przeciw 80, poczem posiedzenie zamknięto.

W piątek po południu miały się odbyć obrady nad prowizoryum budżetowem.

Wrzenie rewolucyjne w Irlandyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 24 czerwca.

Prasa tutejsza donosi z Rotterdamu:

»Times« donosi o nowych rozruchach w Irlandyi. Przymusowe rozwiązanie związków »Sin-feinu« wywołała wśród robotników irlandzkich silne wrażenie. W niektórych miastach odbyły się p o w a ż n e d e m o n s t r a c y e przeciwko rządowi. Pogotowie silnych oddziałów wojsk szkockich zapobiegło większym niepokojom, pomimo to generał Maxwell zażądał przysłania posiłków.

Katastrofa na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 24 czerwca.

O katastrofie parowca „Merkur", o której donosi komunikat wielkiego sztabu generalnego, nadeszły następujące szczegóły:

Parowiec wyjechał z Odessy do Chersonu, wioząc około 800 podróżnych, wśród nich wielu studentów, wracających na prowincyę na wakacye. 20 wiorst od Odessy, w odległości dwu mil od wybrzeża, **parowiec najechał na minę, która zniszczyła przednią część okrętu. Parowiec zatonął w 5 minutach.** Dwie wielkie łodzie, spuszczone natychmiast na morze, rozbiły się. Podróżni, którzy w nich jechali, czepiali się przedmiotów, pływających po wodzie. 13 łodzi, posłanych na miejsce katastrofy, nie zdołało dotrzeć do okrętu, wyłowiły jednakże wiele osób pływających. Wielu rozbitków dotarło płynąc do brzegu, tak, że większość zdołano uratować. 28 zwłok przypędziło morze do brzegu. Donoszą, że kapitan okrętu rosyjskiego „Potemkin" widział wybuch i zatonięcie „Merkura", lecz z obawy przed łodzią podwodną nie chciał się zbliżyć.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 24 czerwca.

Z węgierskiego Sejmu.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Izby magnatów przyjęto w ogólnej i szczegółowej dyskusyi przedłożenie o prowizoryum budżetowem, jako też przedłożenie dotyczące przedłużenia umowy finansowej z Chorwacyą.

Zatopione parowce.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Madrytu, że żaglowiec włoski Mario w pobliżu wyspy Minork 21 b. m. został zatopiony przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Załoga uratowana.

Bern. „Petit Journal" donosi z Fecamp, że trójmasztowiec „France Etrussie" (329 ton brutto) został zatopiony na morzu Śródziemnem przez łódź podwodną. Załoga uratowana.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Józef Lubicz Łoziński

rządca dóbr Ordynacyi hr. Dzieduszyckich

przeżywszy lat 60, zasnął w Panu dnia 16 czerwca 1916 r. w Zarzeczu k. Jarosławia po długich i ciężkich cierpieniach.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 18 czerwca 1916 roku w Zarzeczu na cmentarz miejscowy.

†

Dr Feliks Cseszńák

adwokat krajowy, b. wiceprez. Izby adwokackiej w Krakowie

urodzony w roku 1844, zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 23 czerwca b. r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 25 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarnej do grobowca familijnego.

Na ten smutny obrzęd przyjaciele Zmarłego zapraszają wszystkich znajomych.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Proszę o adres

p. Florentyna Kraussa z Czerniowiec.

A. Jakubowicz, Zakopane, willa „Liliana". 4638-3

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Dr. Tadeuszowi Konowi w Krakowie

za skuteczną i troskliwą opiekę przez cały czas choroby mej żony składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

4633 **M. Ehrlich.**

Osoba

inteligentna, sympatyczna, przyjmie zaraz miejsce do zarządu domu w małem gospodarstwie lubi dzieci. — Zgłoszenia pod „Ratuit" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3997

Ogrodnik

z dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Boratyński, Podgórze, Kalwaryjska 93. 4607

Krawcowa

poszukuje zajęcia po domach prywatnych. Zgłoszenia pisemne pod „Krawcowa 19" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4585 1 2

Osoba

biegła w języku niemieckim, nadająca się do wszelkiego handlu, prowadzenia domu, mogąca się zająć nieco szyciem, czesaniem i lekturą, przyjmie zaraz posadę najchętniej dochodzącej. Z. J., Kraków, Zwierzyniecka 7, u p. Kosterskiej. 4596

Prywatne męskie

Gimnazyum realne

prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje zgłoszenia i wpisy na rok 1916/17. Egzamina wstępne do kl. I od połowy czerwca. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.**

4347 4 7

100

królików rasowych, młodych, od 3 kor. ma do sprzedania Stefan Ziemnicki, Jaworzno. 4612 1 3

Lekarz sztabowy

Witold Dłużyński

(Reit. Artil Divis. Nr 4 Munitionspark). Jestem w Krakowie, nie w Bernie. Pisz poste restante.

4608 **Jadwiga.**

Pensyonat Polski

(Pension de l'Opèra)

Wiedeń, I, Habsburgergasse 10.

Centrum miasta. Kuchnia polska. Ceny umiarkowane. 4606 1 4

Od października

b. r. potrzebuję 3 pokoi z kuchnią, z komfortem. Zgłoszenia: Z. Komorowski, Floryańska 33. 4610 1 3

Panna

izraelitka, poszukuje mieszkania z całem utrzymaniem od 1 lipca, przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod adr.: Zofia Herbst, Karmelicka 28 4586 1 3

Potrzebna

panienka, umiejąca szyć i znająca się trochę na kuchni. Jadwiga Twardowska, Bochnia, Rynek. 4604

Pomocnika handlowego

zdolnego, przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków,** Rynek, A-B 46. 3884 6 0

Sklep

ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 4040 7 10

2 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 4267 5 5

ZAKOPANE

„Obrochtówka"

pensyonat Leśniewiczówien

poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem na sezon letni i zimowy. 4295 4 6

Adwokat Dr Bannet

w Krzeszowicach

poszukuje rutynowanego **koncypienta** (substytuta na czas wojny). Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 6. 4515 2 3

Czekoladę i kakao

sprzedaje

po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek.

4416 4 0

OGNIE SZTUCZNE

i

zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca

H. NIEMETZ, KRAKÓW

ulica Karmelicka l. 15.

4212 10 26

Dwie parcele

1000 i 1200 sążni□ mierzące, z frontem około 300 m, położone w najzdrowszej okolicy Krakowa, o wielkiej przyszłości, jako znakomitą lokacyę kapitału, ma korzystnie do sprzedania: Dom handlowy Adama Bilińskiego, Kraków. ul. Krupnicza l. 26. 4619 1 3

Śliczny ogród

obszaru 588 sążni, **o trzech frontach**, wraz z **domem** piętrowym i parterowym, o 23 ubikacyach, w dzielnicy XI, za cenę 160 tys. kor. do sprzedania. Wiadomość z grzeczności: Walter, Zakład zoologiczny, Kraków, Sławkowska l. 25. Pośrednictwo niedopuszalne). 4591

Do wynajęcia zaraz

lub od 1 sierpnia pokój frontowy umeblowany, z osobnem wejściem, oświetl. elektr., ewentualnie z utrzymaniem. Grodzka 44, II piętro. 4602 1 2

Sprzedam bryczkę

nową kantarę z trenzlami, stare siodło kompletne, uniform urzędniczy, szpadę, czako, czapkę i kozę 1-roczną. Podgórze, ul. Zabłocie l. 26, parter. 4605

Cytra-Jobsta

jest do sprzedania. Ul. Kordeckiego 4, I p., na lewo. 4589

Kamienicę w Krakowie

lub na przedmieściu kupię za dopłatą 40.000 kor. Dokładne oferty bez pośrednictwa pod „Katolik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4583 1 3

Prac kantorowych

w przemyśle lub handlu podejmę się w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Kantor" poste restante Dębniki, za okazaniem kwitu inseratowego. 4601 1 3

Wróciłam z Wiednia

więc robię tanio czepeczki i ubranka, na głowę dla starszych pań, gustownie i szybko; także idę po zamówienia do pań, nie mogących wychodzić. **Fr. Gasińska, Szlak l. 36, I p.,** front, na prost schodów. Przyjmuję od g. 9 rano do 1-szej w południe. 4595

Wynajmę willę

dworek lub ładne mieszkanie z ogrodem, w okolicy Rudawy, Zabierzowa lub Krzeszowic. Zgłoszenia z ceną pod „Inżynier" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4594 1 3

Frontowe

mieszkanie: 3 pokoje i kuchnia, przy ul. Grodzkiej 15, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ulica Basztowa l. 23, I p. 4593 1 3

Letnie mieszkanie

koło **Rabki**, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ulica Basztowa 23, I p. 4592 1 3

Administracyę domów

przyjmie doświadczony urzędnik państwowy. Zgłoszenia pod „Sumienny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4584 1 3

Mydło do prania

wyśmienite, twarde i oliwne, po cenie 5 kor. 80 hal. i 5 kor. 20 hal. za 1 kg pełnej wagi sprzedaje od 1 kg wyżej, tudzież wysyła pocztą za zaliczką w paczkach 5-kilogramowych, z magazynu, leżącego po za obrębem twierdzy krakowskiej, S. Pemper w Krakowie, ulica Dietlowska l. 29. 4603 1 3

Miód naturalny, czysty, deserowy, z kwiecia akacyj (specyalność węgierską), zastępujący masło i mleko, wysyła w 5-kg. blaszankach za zaliczką 30 K. Dra Bajora hodowla pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4309 4 10

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 38 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

CENA SAMOUCZKA NIEMIECKIEGO KORON 5·—

za każdą część (I lub II).



Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona — dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków — a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut Języków Ansona).** 4008 8 0

CENA SAMOUCZKA FRANCUSKIEGO KORON 6·—

za część I, lub kor. 3·50 za część IA i kor. 3·— za część IB.

Wszelkie ilości suchego, oczyszczonego

sporyszu

zakupuje loco Kraków

„Pharma", Mr. B. Jawornicki

Sp. z ogr. odp.

hurtowny skład materyałów aptecznych i chemicznych

Kraków, ul. Długa l. 5.

Wzory i podanie ilości konieczne. 4494 2 6

Panienka

z ukończoną szkołą handlową, oraz z praktyką biurową, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „M. D." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4559 2 3

Służącego sklepowego

z dobremi poleceniami przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków,** Rynek, linia A-B 46. 3921 12 0

Willa w Łącku

z ½-morg. ogrodem, jest każdego czasu do sprzedaży lub wydzierżawienia. Bliższej informacyi udzieli Amalia Essenowa, w Starym Sączu. 4327 6 8

SIENNIKI

poleca najtaniej

firma 3443 7 0

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46,

Lwów, Rutowskiego 3.

Torebki koralowe, hafty modne, inkrustacye klockowe, filet, reticella, koronki artystyczne. Oryginalne wzory, gustowne zestawienia, modne kolory. — Zamówienia i wykonanie w nowo otwartym zakładzie i pracowni artystycznej 4371 2 2

Loli Kahane

Kolletek 5, parter.

Praktykant

handlowy znajdzie umieszczenie natychmiast, w handlu firmy W. Lubelski i J. Król, Karmelicka 4. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 4459 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 3249 20 20

Poszukuję

kupna majątku (około 150 morg.) w zach. Galicyi w ładnej podgórskiej, lesistej okolicy, w pobliżu stacyi kolejowej, z dobrze utrzymanym domem mieszkalnym. Część zalesiona i bliskość rzeki pożądana. Zgłoszenia pod **„W. R. 150"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Wszelkie pośrednictwo wyłączone. 4406 3 3

KOLEJMISTRZE

dla zajętego obszaru.

Na przestrzeniach kolejek c. i k. Gubernatorstwa wojskowego w Królestwie Polskiem są do obsadzenia 4 miejsca kolejomistrzów. Ubiegający się o te miejsca winni przesłać udokumentowane podania do c. i k. Komendy kierownictwa kolejek (das k. u. k. Kommando der Förderbahnleitung) w Miechowie (Królestwo Polskie). Wysłużeni kolejmistrze kolei państwowych lub prywatnych, którzy władają jakim językiem słowiańskim, mają pierwszeństwo. 4230 3 10

Żegiestów-Zdrój

Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem. Najsilniejsza szczawa zimno-żelazista. Otwarty na sezon bieżący od 1 lipca. Ceny mieszkań zniżone. Restauracya i pensyonat. Aprowizacya zapewniona. Kąpiele mineralne, borowinowe i popradowe. Stacya kolei i poczta na miejscu. — Bliższych wiadomości udziela Zarząd. 4407 3 6

Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia urzędników, profesorów i nauczycieli dla zaopatrywania się w ubrania w Krakowie

odbędzie się dnia **4 lipca 1916 r.** o godz. 6-tej wieczorem w lokalu „Związku ekonomicznego", przy ul. Szewskiej l. 21, z następującym

porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania przez przewodniczącego.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunkowego za lata 1914 i 1915.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
5) Wnioski Rady Nadzorczej w sprawie zatwierdzenia bilansów i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
6) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej, oraz 6 zastępców.
7) Wybór Komisyi rewizyjnej. 4600
8) Wnioski członków.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Dr Jan Jakóbiec sekretarz. **A. Czukbowa** Vice-prezesowa.

Polskiego węgla kamiennego

do dostawy po rozmaitych obszarach Austro-Węgier **poszukuje do kupna** austryacki hurtowny handel węgla.

Zgłoszenia z wymienieniem rozmaitych gatunków węgla, bez miału, tudzież nie sortowanego kopalnianego, przyjmuje pod: **„Kohlenkauf W. W. 7561"** Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 4519 2 2

Krakowska Spółka Tramwayowa.

L. 124/B. 4590

Rozdanie robót.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót dla budowy normalno-dwutorowej linii tramwajowej „Starowiślna—III most na Wiśle—Podgórze, Rynek główny, oraz przedłużenia linii w ulicy Tadeusza Kościuszki w Półwsiu Zwierzynieckiem do klasztoru PP. Norbertanek, odbędzie się w biurze Dyrekcyi Spółki Tramwayowej, przy ul. Gazowej l. 4, rozprawa zapomocą ofert pisemnych **dnia 8 lipca 1916 r.** o godzinie 12-tej w południe.

Plany i warunki przedsiębiorstwa są do przejrzenia w rzeczonem biurze między godz. 8-mą rano a 12-tą w południe, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Oferty wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Dyrekcya Krakowskiej Spółki Tramwayowej.

W Krakowie, dnia 21 czerwca 1916.

Solnogród

perła austryackich Alp

Grand Hotel de l'Europe

otoczony parkiem, mającym 60.000 m², nadaje się ten dom ze swemi

300 pokojami i prywatnemi łazienkami

szczególnie na dłuższy pobyt.

Place do krokieta i tennisa.

Koncerty wieczorem w miesiącach letnich.

Pokoje począwszy od 4 K.

Osobne urządzenia na dłuższy pobyt.

Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.

2125 21 26 **Dyrekcya.**

Połączenia kolejowe o ile przez wojnę nie nastąpią zmiany:

Odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 10 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 1 m. 27 w południe
" z Wiednia o godz. 9 m. 5 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 3 m. 32 po poł.
" z Wiednia o godz. 5 m. 50 wieczorem
przyjazd do Solnogrodu o godz. 12 m. 6 w nocy

Pociąg bałkański w każdy poniedziałek i czwartek:

Odjazd z Wiednia o godz. 12 m. 25 w południe
przyjazd do Solnogrodu o godz. 5 m. 55 wieczorem.

Dobrą chwilę potrwa to jeszcze

zanim nasz surowy materyał będzie na wyczerpaniu, gdyż zawczasu postaraliśmy się o wszystko, abyśmy lysoformu mogli dostarczać także w lecie. Znaną jest rzeczą, że gorąca pora letnia najlepiej sprzyja szerzeniu się wszelkich chorób zaraźliwych; to też każdy postępuje dobrze kupując już dzisiaj niezawodny środek desinfekcyjny, n. p. flaszkę lysoformu

Ceny są następujące:

100-gramowa flaszka lysoformu . . . K 1·25
250-gramowa flaszka lysoformu . . . K 2.50
1 kawałek mydła lysoformowego . . . K 2·—
1 flaszka lysoformu miętowego . . . K 2·—

Wysyłamy na życzenie każdemu zadarmo i opłatnie, napisaną przez wybitnego lekarza książkę: **„Zdrowie i desinfekcya".** 4221 3 3

Dr Keleti & Murányi, chemiczna fabryka, Ujpest.

Inteligentna

sympatyczna osoba, lat 30, rozumiejąca gospodarstwo wiejskie i domowe, obejmie zarząd domu na wsi lub w mieście. Zgłoszenia list. pod **E. E.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4550 2 3

Szczeniaki

szkockie-owczarskie, należycie odchowane, do sprzedania. Podgórze, ul. Czarneckiego 8, II p., na prawo. 4545 2 3

Interes

restauracyjny i śniadankowy, w dobrym punkcie sprzedam zaraz z powodu choroby. Zgłoszenia list. pod „Handel śniadankowy" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4533 2 3

Młynarz

zdolny, trzeźwy, znający się na różnych urządzeniach młynów gospodarczych, poszukuje posady stałej. Jan Badzieński, Pierzchów, p. Niegowić k. Bochni. 45?2 2 2

Fortepian

krótki, żerandole gazowe, stół rozsuwany i mały do sprzedania. Ul. św. Filipa l. 23, I piętro, drzwi na lewo. 4517 3 3

Buchalter-bilansista

samodzielny niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **„Pilny 25"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4405 4 4

Polka z niemieckiem, maturą sem., obecnie uczennica wyższego kursu konserwat., poszukuje w Krakowie przez wakacye wygodnego pomieszczenia w domu, gdzie jest fortepian nowej konstr. Także poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia list. pod „Polka 27" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4553 2 3

Uczeń

szkół średnich potrzebny do nauki w cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 4554 2 3

Ekonoma

lub **praktykanta gospod.,** oraz **gospodarza** poszukuje zaraz Zarząd dóbr Gierałtowice, p. Zator. 4555 2 3

Ul. Lubomirskiego l. 27

do wynajęcia od 1 lipca 3 lub 2 pokoje z przedp., **kuchnią, łazienką,** elektr., na parterze. 4561 2 3

Handel

kolonialny, z trafiką, dobrze idący, tanio do sprzedania zaraz. Zgłoszenia list. pod Honorata przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4560 2 5

Adela

zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje kasyerki lub ekspedyentki. 4565 2 2

Pomocnik

z działu papierowego znajdzie posadę. A. Zembrzycki, Kraków, ul. Floryańska 21. 4564 2 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4631 2 20

Poszukuje się

od 1 października **mieszkania,** 4 lub 5 pokoi z komfortem, na I lub II piętrze. Najem może być długoletni. Zgłoszenia list. pod **Nr 66** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 4541 3 3

Pokój kawalerski

duży, słoneczny, umeblowany, zaraz do wynajęcia. Ul. Bracka 6, III p., na lewo. 4536 3 4

Do wynajęcia

od 1 lipca na parterze 2 pokoje frontowe, umeblowane, ze światłem elektr., z wspólną kuchnią. Ulica Sobieskiego 8, na prawo. 4540 2 5

Poszukuję nauczyciela

dla chłopca 11-letniego, celem przygotowania go do gimnazyum. Oddam go na czas wakacyj ewentualnie także na wieś, na całe utrzymanie. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje B. Spira, Wiedeń, XIII, Lorenz-Weissgasse 7. 4543 2 3

Konsens

na kawiarnię z pozwoleniem na grę w karty do wydzierżawienia zaraz. Adres złożony u firmy J. Hopsas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 4568 2 3

2 pokoje

ładne, frontowe lub 1 pokój z dwoma łóżkami, dla mężczyzn do wynajęcia. Strzelecka 19, II p., Nr 5. 4501 3 3

Poszukuję

dzierżawy apteki w mieście powiatowem. Wacław Bezucha, Stary Sącz. 4512 2 3

Pokój

front., z wspólnym przedp., słoneczny, dla pani lubiącej spokój, bez mebli lub z najniezbędniejszemi, do wynajęcia od 1 lipca. Ul. Smoleńska 12, I p., drzwi 3, od 9-tej do 6 po poł. 4479 3 3

Poszukuję

50 000 koron pożyczki na II miejsce po Banku krajowym bezpośrednio. Zgłoszenia listowne pod **Z. B. 50** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4565 2 2

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 2 20

Poczta 2/2

blisko Łańcuta, do zamiany. Zgłoszenia listowne pod adresem: **„Nowak"** poczta Rakszawa. 4523 3 3

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r., przy ul. Dietlowskiej 88 (przedłużenie Wielopola) 4 pokoje, kuchnia, przedp., balkon słoneczne, oświetl. elektr. i gaz, **na I piętrze,** oraz 1 pokój, kuchnia i przedp. **na parterze.** Wiadomość na miejscu, III piętro, na lewo. 4478 3 5

Jakób Reich

fabryka korków w Krakowie

Grodzka l. 71. 4982 9 10

Dnia 30 czerwca 1916 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa wzajemnego kredytu

w Radomyślu Wielkim

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za lata 1914 i 1915;
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek tejże o udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za lata 1914 i 1915;
3) Pokrycie strat z roku 1915;
4) Wnioski i interpelacye członków.

4624 1 3 **Zarząd.**

Żegiestów-Zdrój

otwarty **od 25 czerwca.** Pokoje z utrzymaniem lub bez. **Kuchnia** zdrowa pod zarządem Kl. Studenckiej z Iwonicza z pensyonatu „Zofijówka". Prócz mineralnych, kąpiele w Popradzie i słoneczne. Zgłoszenia przyjmuje na razie Janina Studencka, Kraków, ul. Karmelicka 46, II p., oficyna D, od godziny 2—3 po południu. 4433 4 5

Zastępstwo

maszyn do pisania i przyborów do tychże

Wzorowa

Szkoła pisania na maszynach

Zakład przepisywania i powielania.

Przyjmuje się 3125 6 10

wszelkie systemy maszyn do naprawy.

Ludwik AKSMANN Kraków

Szewska 10. Telefon Nr 3288.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.